

DOI 10.4467/2543733XSSB.22.020.16722

ANNA SŁUPEK

Uniwersytet Jagielloński

**„Nie tłumić gniewu...”****Recenzja książki:****Tomasz S. Markiewka, *Gniew*,****Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, ss. 216**

Książka Tomasza Markiewki, filozofa i publicysty, jest kroniką polskiego gniewu, rozumianego jako zbiorowa emocja. Autor analizuje najnowszą historię Polski i zastanawia się nad znaczeniem artykulacji społecznego gniewu dla zaistnienia politycznej zmiany. Swoje rozważania Markiewka rozpoczyna od interesującego popkulturowego wstępu, w którym udowadnia „marną reputację”<sup>1</sup> tej emocji. Od zarania bowiem gniew, zwłaszcza w wymiarze jednostkowym, postrzegany jest nie tyle jako słabość, ile wręcz załączek destrukcyjnej siły<sup>2</sup>. Jednak jest też druga strona gniewu, o której łatwo zapomnieć. Markiewka w swojej książce koncentruje się na tym gniewie, który jest reakcją na niesprawiedliwość i bodźcem do podjęcia działania niosącego zmianę<sup>3</sup>.

W pierwszym rozdziale autor analizuje znaczenie społecznego gniewu dla polityki Stanów Zjednoczonych. Uzasadnia ten zabieg chęcią uświadomienia czytelnikowi, że wydarzenia w Polsce po części uwidaczniają światową tendencję. Po drugie, zwraca uwagę na notowane w Polsce, jedne z najwyższych w Europie, wskaźniki sympatii i życzliwości dla Stanów Zjednoczonych oraz fascynację kulturą i stylem życia Amerykanów<sup>4</sup>.

Markiewka opisuje historię fikcyjnego, przeciętnego mieszkańca Luizjany, jednego z biedniejszych amerykańskich stanów. Zwraca uwagę na jego trudną sytuację ekonomiczną i osobistą, doświadczenie bycia ofiarą łamania praw pracowniczych, mechanizm rodzenia się w nim postaw dyskryminujących mniejszości, a wreszcie – bezsilność, rozczarowanie brakiem szans na zrealizowanie amerykańskiego snu. W bohaterze wzbiera gniew,

<sup>1</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, s. 7.

<sup>2</sup> Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Zygmunta Freuda, twierdzącego, że istnienie człowieka naznaczone jest ciągłą walką między popędem śmierci, agresją i dążeniem do samozagłady (Tanatosem) a popędem życia (Erosem). Zob. szerzej: Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, [w:] idem, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 222–223.

<sup>3</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, s. 5–13.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 17–20.



a do elit politycznych swojego kraju żywi głęboką pogardę i – mimo braku sympatii dla milionera udającego trybuna ludowego – decyduje się zagłosować na Donalda Trumpa. Głos ten jest jednak nie tyle poparciem jego kandydatury, ile odrzuceniem całego systemu politycznej i ekonomicznej niesprawiedliwości, który wpędził bohatera w biedę i pogrążył w rozpacz<sup>5</sup>.

Podobne historie pokazywały już reportaże Charliego LeDuffa<sup>6</sup> czy *Elegia dla bidoków* Jamesa Davida Vance'a<sup>7</sup>, także inne opowieści o amerykańskim „pasie rdzy”, szeroko komentowane po zwycięstwie Donalda Trumpa. Zresztą sam Markiewka, tworząc portret analizowanego bohatera, oparł się na historiach opisywanych w *Obcym we własnym kraju* Arlie Russel Hochschild i *Co z tym Kansas* Thomasa Franka. Jak zauważa, jest to opowieść o gniewie destruktywnym, takim, który nie doprowadzi do jakościowej zmiany, nie poprawi sytuacji naszego bohatera, a jedynie zdenerwuje elity<sup>8</sup>.

Proponowana analiza staje się ciekawsza dopiero po zaprezentowaniu kontrastu dla destruktywnego gniewu. Markiewka – pozostając w amerykańskim kontekście historyczno-politycznym – powołuje się na przykład ruchu sufrażystek. Postulaty kobiet niegdyś uważane za radykalne, jak na przykład prawa wyborcze, są aktualnie demokratycznym standardem, z którym trudno polemizować. Markiewka zauważa, że prawa te zostały – w sensie dosłownym – wywalczone, a ważnym motorem napędowym tej walki był gniew. Przywołuje radykalne formy protestów kobiet – na przykład spalenie kukły prezydenta Thomasa Woodrow Wilsona, dowodząc nieustępliwości i determinacji walczących kobiet<sup>9</sup>. Jest to zdaniem autora przykład rozgniewanej grupy, która nie tylko wywalczyła swoje prawa, ale przy tym w sposób rewolucyjny zmieniła społeczeństwo. Gniew wywołał zatem konstruktywne działanie. Teza, jaką Markiewka formułuje na podstawie studiów przypadku z politycznej historii USA, brzmi następująco: skutki społecznego gniewu są uzależnione od formy jego politycznej artykulacji<sup>10</sup>.

W kolejnej części autor przechodzi do analizy polskiej polityki. Prowokacyjny tytuł rozdziału – *Adaś Miauczyński nie ma na kogo głosować* – sugeruje czytelnikowi popkulturę dygresję. Markiewka rozważa postrzeganie polityki i polityków przez bohatera filmów Marka Koterskiego<sup>11</sup>. Iście postpolityczna wizja, w której konflikt sprowadza się do bezideowego, personalnego sporu kilku mężczyzn – zdaniem Markiewki – odstręcza bohatera od zainteresowania sprawami publicznymi. Ciekawszy jest jednak monolog Miauczyńskiego, odbierającego nauczycielską pensję. „Pod każdą władzą czuję się jak kundel. Czemu nie jestem chamem ze sztachetą w rękę, ktoś by się ze mną liczył, gdybym rzucił cegłą” – mówi bohater<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 20–28.

<sup>6</sup> Ch. LeDuff, *Shitshow! Ameryka się sypie, a oglądalność szybuje*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.

<sup>7</sup> J. D. Vance, *Elegia dla bidoków*, tłum. T. S. Gałązka, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.

<sup>8</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*.

<sup>9</sup> Warto w tym kontekście powołać się na koncepcję *boskiej przemocy* Slavoj'a Žižka, zaczerpniętą od Waltera Benjamina: grupy społeczne doświadczające niesprawiedliwości dopuszczają się przemocy w imię naprawy systemu. Zob. szerzej: S. Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, tłum. A. Górny, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2010, s. 202.

<sup>10</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, s. 46–60.

<sup>11</sup> Autor odnosi się w szczególności do filmu *Dzień świra*, reż. M. Koterski, Polska 2002.

<sup>12</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, s. 59–62.

Markiewka sugeruje, że ta znana postać polskiej popkultury może stać się symbolem samotnego niepolitycznego – lub nawet antypolitycznego – gniewu. Ten rodzaj złości Markiewka nazywa „stanem zero”<sup>13</sup>, który wymaga artykulacji. Zastanawiając się, dlaczego gniew dużej części Polaków jest równie samotny jak Miauczyńskiego? – Markiewka stawia tezę, że wszystkiemu winna jest niechęć do polityki. Analizuje liczebność polskich partii politycznych i frekwencję wyborczą – znacząco odbiegające od średniej europejskiej<sup>14</sup>.

Antypolityczność Polaków – zdaniem Markiewki – doprowadziła do tak skrajnych sytuacji, w których na demonstracjach na rzecz praw kobiet, czy innych ważnych problemów politycznych, organizacje społeczne zabraniają obecności emblematów partyjnych. Negatywna percepcja polityki skłoniła aktywistów do – jak pisze autor – „udawania, że robią coś innego”. Doprowadziła także do rzeczy nawet bardziej absurdałnej: partie polityczne zaczęły odżegnywać się od polityki. Markiewka przywołuje znane hasło wyborcze Platformy Obywatelskiej sprzed kilku lat: „Nie róbmy polityki. Budujmy mosty”<sup>15</sup>. Tylko taki przekaz mógł bowiem trafić do zniechęconych polityką wyborców<sup>16</sup>.

Markiewka – poszukując w swojej książce odpowiedzi na pytanie, jak sprawić, by gniew funkcjonujący w *stanie zero* ukierunkować na cel politycznej zmiany, powołuje się na książkę amerykańskiego politologa Davida Osta pt. *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Zdaniem Osta, zorientowanie społecznego gniewu zależy od transparentności władzy. Ponieważ trudno osiągnąć ją w systemie kapitalistycznym, aktorzy polityczni profilują ten gniew w konkretną stronę. Stąd wniosek, jak pisze Ost, że współczesna polityka opiera się głównie na zarządzaniu gniewem<sup>17</sup>.

Jednym z najbardziej interesujących w książce Tomasza S. Markiewki jest rozdział trzeci: *Wersalu nie będzie*, w którym autor zgłębia historię polskiego gniewu we wczesnych latach 90., w okresie wdrażania reform gospodarczych związanych z transformacją ustrojową. Opisuje znane z politycznej historii wydarzenia, jak na przykład wywiezienie na taczkach przez mieszkańców burmistrza Praszki, czy okoliczności pojawienia się na scenie politycznej takich postaci, jak Andrzej Lepper czy Stan Tymiński<sup>18</sup>.

Autor zastanawia się nad tym, jakie znaczenie dla wyrażania społecznego gniewu miał sposób aplikowania reform polityczno-gospodarczych. Uważa, że społeczeństwu nie zostawiono wówczas żadnej przestrzeni do okazania niezadowolenia, czego dowodzą przytaczane artykuły prasowe i wypowiedzi polityków, zachęcające do wspierania reform mimo rosnącego bezrobocia. Wśród niezadowolonych dominował wtedy gniew destrukcyjny<sup>19</sup>.

Markiewka uważa, że zadziałał wtedy podobny mechanizm, jak w przypadku zwolenników Trumpa z amerykańskiego „pasa rdzy”. Niezadowoleni, rozgniewani obywatele

<sup>13</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>15</sup> Tezę o pozornej apolityczności doktryny neoliberalnej T. S. Markiewka postawił w swojej poprzedniej książce – *Język neoliberalizmu*. Zob. szerzej: T. S. Markiewka, *Język neoliberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2017, s. 24–25.

<sup>16</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, s. 65.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 66–68.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 95–103.

<sup>19</sup> Ibidem.

zaczęli popierać kandydatów, których istniejąca klasa polityczna się bała albo którymi gardziła. Stąd wziął się tak duży sukces Andrzeja Leppera – zdaniem niektórych – pierwszego polskiego populisty<sup>20</sup>.

W dwóch kolejnych rozdziałach Markiewka analizuje sposób zarządzania gniewem przez partie, które od 2005 roku rządzą Polską. Jego zdaniem żadna z nich nie potrafi w sposób konstruktywny ukierunkować społecznego niezadowolenia. Refleksje autora na temat współczesnej polityki dobrze podsumowuje następujący cytat: „Najpierw pograżamy się w bezproduktywnych kłótniach, a potem, wystraszeni społecznym gniewem, ogłaszamy hucznie rozejm. Zapominamy, że to nie sam gniew jest problematyczny”<sup>21</sup>.

Autor – opisując przykłady mobilizacji społecznej ostatnich lat, zwraca uwagę na protesty przeciwko ACTA z roku 2012, Czarny Protest kobiet z 2016 oraz strajki klimatyczne.

W ruchach społecznych upatruje szansy na wyartykułowanie gniewu, który przyczyni się do realnej zmiany i przerwie marazm bezideowej polityki. Jego zdaniem to właśnie język protestów jest szansą na odświeżenie zużytego słownika politycznego, który nie jest już w stanie opisać wyzwiań współczesnego świata<sup>22</sup>.

Zakończenie książki rozpoczyna kolejna popkulturowa dygresja. Autor nawiązuje do dystopijnej opowieści o społeczeństwie z jednego z odcinków *Czarnego lustra*<sup>23</sup>, serialu Netflix, w którym rodzaj portalu społecznościowego zastępuje system relacji międzyludzkich. Podziały klasowe tworzą się na podstawie ocen przydzielanych każdemu. Najcenniejsze są oceny od osób, które mają wysoką średnią gwiazdek. Nikt nie okazuje emocji w obawie przed negatywną oceną, która zniszczy jego średnią, a tym samym – zrujnuje społeczny status<sup>24</sup>.

Markiewka przestrzega przed próbami tłumienia społecznego gniewu. Tej emocji nie sposób bowiem wyrugować. Gniew będzie się piętrzył, aż w końcu znajdzie swój wyraz w destrukcyjnym działaniu. Zadaniem polityków powinno więc być dawanie przestrzeni do artykulacji niezadowolenia w ramach funkcjonującej umowy społecznej<sup>25</sup>.

Książkę Tomasza S. Markiewki czyta się z zainteresowaniem. Niemniej sporo jest w niej niestety fragmentów nużących, w których prezentowana analiza wydaje się wtórna – jak na przykład w przypadku portretowania wyborcy Trumpa, streszczania debaty o błędach transformacji ustrojowej w Polsce, czy akcentowania znaczenia nierówności społecznych dla dokonywania politycznych wyborów. Wszystkie te wątki zdają się być już zbadane i przedyskutowane<sup>26</sup>. Cała zresztą idea znaczenia gniewu i w ogóle emocji w polityce nie jest niczym nowym. Podobnie rzecz ma się z kwestią postpolityki i doktryn

<sup>20</sup> Ibidem, s. 104–107.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 181–191.

<sup>23</sup> *Czarne lustro* (oryg. *Black Mirror*), sezon 3, odcinek 1: *Na łeb na szyję* (oryg. *Nosedive*), rez. Joe Wright, Wielka Brytania 2016.

<sup>24</sup> T. S. Markiewka, *Gniew*, s. 193–195.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>26</sup> Problematykę błędów polskiej transformacji poruszały między innymi publikacje: T. Kowalika, *www.Polska Transformacja.pl*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2009; A. Walickiego, *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013; M. Króla, *Byliśmy głupi*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2015; zbiór wywiadów G. Sroczyńskiego, *Świat się chwije: 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2015, a także: J. Sawulskiego, *Pokolenie '89. Młodzi o polskiej*

trzeciej drogi, narracji o końcu historii czy konfliktowej naturze polityczności. Sugeruje to już rzut oka na bibliografię książki, gdzie znajdują się pozycje takich autorów i autorek, jak: Tony Judt, Chantal Mouffe, Naomi Klein, Thomas Piketty czy Joseph E. Stiglitz.

Można jednak wskazać powody, dla których warto sięgnąć po książkę Tomasza Markiewki. Interesujące są rozdziały, w których autor analizuje współczesną politykę. W ciekawy i trafny sposób opisuje podziały tożsamościowe dzisiejszej Polski. Uwagę zwracają też odniesienia popkulturowe, znacznie ożywiające lekturę. Niewątpliwie dużą zaletą książki jest przystępność i klarowność języka. Często bowiem hermetyczność i przeintelektualizowanie bywają problemem nawet popularnonaukowej literatury politologicznej – bo tak traktują książkę Tomasz S. Markiewki.

Olga Tokarczuk w jednej ze swoich powieści pisała, że „Gniew zaprowadza porządek, pokazuje świat w oczywistym skrócie, w Gniewie powraca też dar Jasności Widzenia, o który trudno w innych stanach”<sup>27</sup>. Owej Jasności Widzenia, zwłaszcza w działaniu politycznym, powinniśmy sobie wszyscy życzyć. To chyba właściwy wniosek z lektury *Gniewu* Tomasza S. Markiewki.

**Anna Słupek**, internacjolożka, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego (program z zakresu nauk o polityce i administracji); interesuje się koncepcjami polityczności i teoriami demokracji.

---

*transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2019; K. Dudy, *Tu kiedyś było życie. Teraz jest tylko bieda*, Książka i Prasa, Warszawa 2019.

<sup>27</sup> O. Tokarczuk, *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 42–43.